

Wiktor BUDZISZ
Aleksandra KUBIAK
Studenckie Koło Naukowe ΣΟØΙΑ
Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu

**GENETYCZNE I ŚRODOWISKOWE UWARUNKOWANIA
PRZEMOCY WŚRÓD MŁODZIEŻY.
PRZESTĘPCZOŚĆ W PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH
A PEDAGOGICZNY WYMIAR SANKCJI PRAWNEJ**

„Nie prowokuj mnie, bo nie zdzierzę”
Grandmaster Flash and the Furious Five

W dzisiejszych czasach coraz częściej stykamy się z problemem przemocy wśród młodzieży. Codzienne doniesienia mediów o dramatycznych wydarzeniach na terenie placówek oświatowych zmuszają opinie publiczną do dyskusji na temat wzrostu agresji, a tym samym przemocy tak często zauważanej wśród młodego pokolenia. Problem przestępczości młodzieży w wieku szkolnym nasila się przy konfrontacji z bezradnością, wstydem a często nawet i wyparciem się go przez pedagogów. Agresja i przemoc nie dotyczy tylko dzieci i młodzieży, lecz jej korzenie sięgają w głąb każdego społeczeństwa, podczas gdy aparat państwowy nie zawsze radzi sobie z falą przestępczości, która zapoczątkowywana jest już w okresie szkolnym.

Jeżeli przyjmiemy, że wychowanie jest systemem działań zmierzających do określonych rezultatów wychowawczych, to należy zwrócić uwagę na fakt, iż często procesowi wychowawczemu towarzyszy agresja, przede wszystkim ze strony wychowujących, ale również ze strony wychowywanych. Dlatego trudna jest ocena przemocy w sytuacjach interakcji personalnych pomiędzy rodzicami a ich dziećmi oraz nauczycielami a uczniami. Oczywiście szeroko rozumiana przemoc może być stosowana, a z tym należy się liczyć, w obie strony, w zależności od tego, kto w tych stosunkach ma potencjalnie większą siłę sprawczą. Przemoc, bo na niej skupia się uwaga tej pracy, jest wykorzystywaniem w przeważającej części siły fizycznej wobec jej adresata, jako czynu bezprawnego, ponieważ u jej podstaw leży łamanie oporu określonych ludzi, co często identyfikowane jest z przymusem. Różnica polega jedynie na tym, że przymuszanie jest najczęściej wyrażane w formie presji psychicznej, werbalnej, przemoc jest natomiast formą wyrażania przewagi siłowej, siłowego podporządkowania sobie partnera interakcji.

W ostatnich latach wpływ rodziców jako wzorca dla dzieci zwrócił uwagę psychologów. Panuje zgodna opinia, że mimo iż dzieci mają swój własny model osobowości, rodzice mogą w znacznym stopniu wpływać na sposób, w jaki wyraża się ta wrodzona osobowość. Rodzice często są nieświadomi, że w obecności swoich dzieci obnażają swoje niezrównoważone zachowania i emocje, które dzieci chłoną jak „gąbka”. Dlatego u podstaw narodowego kryzysu leży brak świadomości, że największą rolę mogą tu odegrać silne rodziny. Jeżeli nastolatki mają się skutecznie uczyć opanowywać swoją agresję, pierwszą ich szkołą musi być dom rodzinny. Zrzucanie całej odpowiedzialności na szkołę jest nieporozumieniem i uciekaniem od odpowiedzialności za własne błędy wychowawcze. Dlatego tak ważne

jest aby we własnym domu rodzinnym eliminować negatywne elementy jak: brak odpowiednich ograniczeń i zasad niezbędnych do kierowania zachowaniem dziecka, model rodzicielstwa przekładający osobiste potrzeby i pragnienia nad potrzeby dziecka, zbyt słaba afirmacja poczynąń nastolatka, która zachęciłaby go do współdziałania, brak rodzicielskiego priorytetu w stosunkach rodzinnych, sposób porozumiewania uniemożliwiający członkom rodziny poczucie, że są rozumiani, przewodnictwo rodziców, które udaremnia nauczanie nastolatka odpowiedzialności za siebie i innych, domowa atmosfera, w której niezgoda jest sterowana gniewem. Należy pamiętać, że dzieci ciągle się uczą, czy to dostrzegamy, czy też nie. Chłoną subtelne lekcje rodzicielskiego zachowania, uczą się jak dorośli radzą sobie ze swoimi emocjami. Często dopiero w okresie dojrzewania jako młodzi ludzie ujawniają, czego nauczyli się od swoich rodziców.¹

I tu rodzi się pytanie jaki wpływ na agresywność młodzieży mają odziedziczone przez nich geny? Wszystkie badania wykazują, że gniew i wrogość oraz ich obserwowalne przejawy, jak przestępczość i przemoc, nie są zdeterminowane ani wyłącznie przez środowisko, ani wyłącznie przez biologię. Geny nie tworzą przestępcy. Zgubna jest dopiero kombinacja genów i środowiska, temperamentu i charakteru. Istnieją jednostki agresywne z powodu tego, co się dzieje w ich głowach, istnieją też społeczeństwa, w których rozkwita przemoc. Nie ma takiej drugiej dziedziny życia, w której natura i środowisko byłyby równie ściśle ze sobą powiązane. Oddzielenie roli genów i środowiska, w przypadku zjawiska tak złożonego jak przestępczość i związana z nią przemoc, nie jest proste. Trudno rozróżnić przyczyny zachowania, ponieważ dzieci są zarówno genetycznym, jak i środowiskowym dziełem rodziców. Ci sami rodzice dostarczają genów i tworzą środowisko, a to w dużej mierze utrudnia zorientowanie się, co jest ważniejsze i w jaki sposób działa. Można jednak wysunąć wnioski że kiedy geny były dobre, środowisko, w którym dorastało dziecko, nie ma większego znaczenia. Jednakże kiedy geny były złe, różnice środowisk rodzinnych oznaczały sukces lub porażkę. Patologiczne środowisko stwarza zagrożenie dla młodzieży, która odziedziczyła w genach problemy. W takich rodzinach poziom agresji w dzieciństwie i w okresie dojrzewania, według przeprowadzonych badań, jest dramatycznie wyższy. W dzieciństwie najważniejszym czynnikiem determinującym łamanie prawa jest środowisko, później do głosu dochodzą geny.

Przeprowadzone badania o charakterze genetyczno-hormonalnym wykazały, że istnieje związek pomiędzy poziomem serotoniny a przemocą. Powiązania te nie powinny dziwić. Należy pamiętać, że serotonina uważana jest za głównego sprawcę depresji, lęku, wrogości i innych aspektów cech temperamentu, zwanych często jako „unikanie urazów”. Związek ten jest zrozumiały, jeśli depresję traktować jako formę gniewu skierowaną na własną osobę, agresję natomiast jako gniew skierowany na innych. Zadaniem serotoniny jest wprawianie ludzi w złe samopoczucie. Czy ludzie są źli na siebie, czy na innych, zawsze bierze w tym udział serotonina. Dlatego duże zainteresowanie wywołało odkrycie, że u osób nadużywających przemocy stwierdzono obniżony poziom kwasu 5-hydroksy-indolo-octowego (5-HIAA), który jest produktem rozpadu serotoniny. Niski poziom tej właśnie substancji stwierdzono u wielu osobników brutalnych i agresywnych, u dzieci torturują-

¹ Zob. W.L. Carter: *Gniewny nastolatek*. Warszawa 1997, s. 89-185

cych zwierzęta, sprawiających kłopoty w szkole lub zachowujących się agresywnie w stosunku do matek i innych osób.

Jeśli dokładnie przyjrzeć się roli genów w zjawisku przemocy, to najistotniejszym pojedynczym czynnikiem przemocy i agresywności jest chromosom Y, ten sam, który decyduje o płci. Prawdopodobnie najważniejszą rolę chromosomu Y w powstawaniu agresji jest wytwarzanie testosteronu. Częściowym dowodem na istnienie tego zjawiska jest bardzo wyraźny wzrost poziomu wydzielanego w jądrach testosteronu u mężczyzn w okresie dojrzewania, dokładnie wtedy, kiedy agresja wzrasta, i jego powolny spadek w życiu dorosłym, równoległy do spadku poziomu agresji. Podobnie jak w przypadku serotoniny, związek testosteronu z agresją okazał się dwukierunkowy. Ludzki mózg został zaprogramowany do reagowania na testosteron agresją i rywalizacją, oraz do reagowania na rywalizację i agresję uwalnianiem testosteronu. Nie trudno sobie wyobrazić, jak cykl taki może działać w prawdziwym życiu. Młode osoby, które mają genetycznie wysoki poziom testosteronu, są agresywne i rywalizujące, szczególnie kiedy wchodzi w okres dojrzewania i związanego z tym zwiększonego wydzielania testosteronu. Każde zwycięstwo – niezależnie w jakiej sferze życia – daje im następną porcję testosteronu, która dodatkowo zwiększa potrzebę sprawdzenia się i bycia najlepszym. Ale jest jedna ważna rzecz, którą należy tu podkreślić, nie determinowana przez testosteron ani żadną inną substancję lub gen – to czy osoby te będą rywalizować ze sobą podczas zawodów sportowych, czy na ulicy z bronią w ręku nękając lub zabijając słabszych od siebie.²

Szczególną uwagę badaczy zwrócili osobniki ochrzczone „supersamami” z powodu obecności dodatkowego heterochromosomu Y. Zatem, jeśli chromosom Y odpowiedzialny jest za agresywność osobniczą, to czy mężczyźni z podwójnym chromosomem Y będą jeszcze bardziej agresywni? Przeprowadzone badania pod tym kontem nie dały jasnej odpowiedzi na to pytanie. Jednostki obdarzone zespołem XYY charakteryzują się wysokim wzrostem, czasem skłonnościami do silnego trądziku oraz inteligencji poniżej średniej, jak również niewielkim wzrostem podatności na stres. Zespół ten ma raczej pośredni niż bezpośredni wpływ na agresywność jednostki. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że dziedziczenie inteligencji (odpowiedzialnej w dużej mierze za prawidłowy rozwój jednostki) z całą pewnością zależy od licznych genów nieallelicznych. Duży wpływ na tą cechę ma również środowisko w którym wychowuje się dana jednostka. Wydaje się, że większość inteligencji dziedziczymy, jest to tzw. inteligencja wrodzona. Wynika ona z tego, że 80% genotypu dziedziczymy po rodzicach, a tylko 20% stanowi naszą pulę genetyczną. Nie oznacza to, że jednostka obdarzona złymi genami nie jest w stanie się wybić, wystarczy dużo samozaparcia i pracy nad samym sobą.³

Choć geny i kontrolowane przez nie substancje mózgowie niewątpliwie odgrywają istotną rolę w gniewie i przemocy, nie wyczerpują jednak problemu. Nawet bliźnięta jedno- czy dwujajowe okazują różny poziom gniewu. Spowodowane jest to tym, że mózg podobny jest do mięśnia. Geny determinują jego potencjalną wielkość i siłę, lecz rzeczywisty przyrost powodują ćwiczenia. Geny pełnią ważną rolę w tym, jak ktoś często i jak łatwo doznaje uczucia gniewu, ale jak zachowuje się w rzeczywistości, zależy w dużej mierze od stopnia ukształtowanych przez niego

² D. Hamer, P. Copeland: *Geny a charakter*. Warszawa 1999, s. 95-134

³ W. Lewiński: *Genetyka*. Rumia 2001, s. 180-187

doświadczalnie nawyków emocjonalnych i poznawczych. Nauka kontroli nad gniewem i katalizowania go jest zadaniem na całe życie. Rozpoczyna się w dzieciństwie, a pierwszej lekcji udzielają nam rodzice i rodzeństwo. Poważniejsze przejawy agresji pojawiają się dosyć wcześnie i dalsze ich rozwijanie w dużej mierze zależy od tego jak będą na nie reagować rodzice. Badania wykazały, że jedną z najważniejszych rzeczy, jaką rodzice mogą zrobić dla swoich dzieci to darzyć je mądrą miłością, ponieważ wtedy dzieci uczą się jak wygląda „zdrowe” uczucie. Taka lekcja sprawia, że jako młodzież znacznie lepiej radzą sobie w otaczającym je środowisku i odpowiedzialnością społeczną. Dlatego na poziomie ogólnospołecznym państwo powinno starać się dążyć do redukcji nędzy, poprawy edukacji, oraz wdrażania dyscypliny i szacunku dla siebie i innych. Agresja może odegrać w społeczeństwie korzystną rolę, jeżeli jest odpowiednio skanalizowana i ujęta we właściwe formy rywalizacji, jak sporty, czy gospodarkę rynkową, albo w chwilach zagrożenia ojczyzny do jej obrony. Sekret tkwi w tym aby nie zaprzeczać istnieniu agresji i związanej z nią przemocą, ale w sprawieniu, by pracowała dla nas a nie przeciwko nam.

Zgłębiając zagadnienie wzrostu przemocy, agresji i wynikającej z nich przestępczości wśród młodzieży warto przyjrzeć się warunkom, które stanowią przeszkody sprzyjającą dynamizowaniu się owych niepożądanych zachowań. Przeszkody te tworzą wszelkiego rodzaju placówki oświatowe, które ze względu na swój charakter stanowią nieuniknioną - gdyż nakazaną odgórnie przez prawo - drogę kształtowania się systemów wartości i postaw młodzieży. Zachowanie młodych ludzi w szkole stanowi pewną wykładnię całokształtu ich postępowania, które rzutuje na ich przyszłe role społeczne. To właśnie dlatego warto zwrócić szczególną uwagę na poczynania młodzieży w placówkach oświatowych.

Analizując statystyki policyjne dotyczące przestępczości w szkole zmuszeni jesteśmy przyznać, że to co jeszcze kilkadziesiąt lat temu było nie do pomyślenia, dziś staje się realnym zagrożeniem. Kiedyś niezasadnym było pytanie „czy uczeń może być bezpieczny w szkole?”. Dziś wobec eskalacji zachowań patologicznych zmuszeni jesteśmy pytać nie tylko o bezpieczeństwo ucznia ale także rozpatrywać kwestię „czy nauczyciel, pedagog i każdy inny pracownik placówki oświatowej może się czuć w szkole bezpiecznie?”.

W Stanach Zjednoczonych latach 2003-2004, liczba nauczycieli którzy spotkali się z groźbami użycia siły ze strony podopiecznych bądź którzy byli zaatakowani przez uczniów wynosi 253 100. W samych tylko szkołach podstawowych doszło do ponad 113 tysięcy sytuacji w których nauczyciel obawiał się o swoje życie lub zdrowie.⁴

W Polsce statystyki policyjne odnośnie przestępczości w szkołach mówią same za siebie. W roku 2004 na terenie placówek oświatowych w Polsce popełniono 17522 przestępstwa, w roku 2005 było ich 17456. W roku 2006 jedynie w okresie od stycznia do września zanotowano popełnienie 12017 przestępstw. Wśród szkolnych przestępstw dominują kradzieże – w 2005 roku zanotowano ich ponad 10 tys. , zaraz po nich są przestępstwa rozbójnicze – odnotowano ich ponad 3,5 tys. , spowodowanie uszczerbku na zdrowiu odnotowano 1429 razy, przestępstwa narkotykowe wydarzyły się 1170 razy. Bójki i pobicia na terenie placówek oświato-

⁴ U.S. Department of Education, National Center for Education Statistics, Schools and Staffing Survey (SASS), “Public School Teacher Questionnaire” 2003-04, “Private School Teacher Questionnaire”, 2003-04

wych miały miejsce 880 razy, 21 razy doszło do gwałtu. Czarną listę 2005 roku zamyka jedno zabójstwo.⁵

Analizując tendencje spadku poziomu bezpieczeństwa w szkołach warto uwzględnić dwa zasadnicze fakty:

- 1) Radykalnie obniża się dolna granica wiekowa uczniów, którzy dopuścili się nie tylko złamania przepisów prawa ale także dokonali zbrodni wykazując się przy tym niezwykle okrucieństwem;
- 2) Problem ma charakter globalny – eskalację niepożądanych zachowań daje się zaobserwować u uczniów w wielu krajach na całym świecie.

W Stanach Zjednoczonych w roku 2005, 28% uczniów z przedziału wiekowego od 12 do 18 lat przyznało, że ich szkolni koledzy znęcali się nad nimi fizycznie. Niemal jedna czwarta tej grupy (24%) zgłaszała powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu będącego wynikiem tej przemocy fizycznej. Spośród uczniów w klasach od 9 do 12, aż 43% przyznało że piło alkohol na terenie szkoły. 24% uczniów zgłaszało o istnieniu zorganizowanych grup przestępczych na terenie szkół. 6% uczniów z klas od 9 do 12 deklaruje systematyczne przynoszenie broni do szkoły. Spośród uczniów szkół średnich 13% zgłaszało bójki na terenie szkoły w których brali udział. 4,5% uczniów szkół podstawowych i średnich dopuściło się kradzieży. W okresie od 1 lipca 2004r. do 30 czerwca 2005r. na terenie amerykańskich szkół doszło do 21 zabójstw, rok wcześniej w okresie od lipca 2003 do czerwca 2004r w szkołach odebrano życie 19 osobom.⁶

20 kwietnia 1999 roku w Columbine w stanie Kolorado dwaj nastoletni uczniowie tamtejszego liceum weszli na teren swej szkoły uzbrojeni „po zęby” w różne rodzaje broni palnej. Zastrzelili 12 uczniów i jednego nauczyciela, ciężko ranili 24 osoby. Zanim do budynku liceum zdążyły wejść oddziały policji, obaj sprawcy popełnili samobójstwo. Wydarzenie to nazywane „masakrą w Columbine” jest jednym z największych masowych zabójstw jakie rozegrały się w szkołach na terenie Stanów Zjednoczonych .

22 marca 2005 roku w Red Lake w stanie Minnesota, piętnastoletni uczeń uzbrojony w strzelbę i pistolet wtargnął na teren szkoły i zastrzelił 10 osób. Oprócz tego 14 osób poważnie raniał.

16 kwietnia 2007 r. 23 – letni student wdarł się na teren kampusu uniwersyteckiego w Blacksburg w stanie Wirginia. Zastrzelił 32 osoby, raniał ponad 20 po czym odebrał sobie życie. Co interesujące to fakt, że sprawca w pozostawionym liście pożegnalnym porównuje się do morderców z Columbie, gloryfikując ich postępowanie określa ich mianem „męczenników”.

Wróćmy jednak do sytuacji w Polsce. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w ubiegłym roku szkolnym wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych potwierdzają, niski poziom poczucia bezpieczeństwa w polskich szkołach. Spośród ponad 21 tysięcy ankietowanych, 8,2% określa szkołę jako miejsce, w którym czuje się najmniej bezpiecznie.⁷

⁵ Statystyka kryminalna opublikowana przez Komendę Główną Policji

⁶ *School Safety Statistics December 2006*, National School Safety Center, 2006

⁷ *Raport o bezpieczeństwie młodzieży opracowany w oparciu o badania ankietowe przeprowadzone w ramach programu edukacyjnego „Bezpieczny uczeń – jak unikać zagrożeń” w okresie 09.2005 – 06.2006*, Poznań-Lublin, Styczeń 2007, s. 4

Statystycznie w polskiej szkole codziennie 48 razy popełnia się jakieś przestępstwo.⁸ Nasuwa się zatem pytanie: „co jest w stanie powstrzymać falę przestępczości z jaką muszą się zmierzyć placówki edukacyjne w naszym kraju?” Jak widać nie jest w stanie tego dokonać polski Kodeks Karny w swej obecnej formie, oferując za pospolite przestępstwa śmiesznie niskie sankcje, które są dodatkowo niwelowane na mocy „nadzwyczajnego złagodzenia kary”. Już w starożytności rozslawiano sentencję, „twarde prawo ale prawo”. Rozumiano bowiem, iż egzekwowane reguły prawne stanowiły podstawę ładu społecznego. Zdawano sobie sprawę, że Państwo aby wywiązać się z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom musi podeprzeć się systemem prawa - czasem twardego prawa, ale jednak prawa. Już ponad dwa tysiące lat temu rzymscy sędziowie orzekali kary w myśl zasady „jeden ukarany - stu pouczonych”, kładąc w ten sposób nacisk na pedagogiczny wymiar sankcji prawnej. Wyrażało się to tym, że nakładana na jednego przestępcę kara musiała być na tyle intensywna, aby przysłowiowych „stu” którzy będą chcieli popełnić podobną zbrodnię, odczuło trwogę na samą myśl o konsekwencjach. Dotkliwość kary miała wzbudzać strach - nie miała to być jedynie obawa przed wymiarem sprawiedliwości, lecz również troska o nie łamanie prawa. Wielka szkoda, że żadnej z powyższych sentencji nie można odnieść do polskiego prawa karnego. Jeżeli przeanalizujemy wysokość kar przewidzianych za przestępstwa, do których dochodzi najczęściej na terenie polskich placówek oświatowych, zorientujemy się że np.:

- dolna granica kary za kradzież cudzej rzeczy to 3 miesiące pozbawienia wolności, ograniczenie wolności lub grzywna;
- minimalna sankcja za rozbój to 2 lata pozbawienia wolności, lub 3 lata jeżeli rozboju dokonano z użyciem niebezpiecznego narzędzia;
- najmniejsza kara za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wynosi 1 rok pozbawienia wolności;
- dolne zagrożenie karne za udział w bójce lub pobiciu, którego następstwem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, wynosi 6 miesięcy pozbawienia wolności.⁹

To tylko kilka spośród wielu przykładów na to jak ulgowo może być traktowany przez polskie sądy młody człowiek łamiący prawo.

Zupełnie jakby nie dość było pobłażania młodym przestępcom, ustawodawca przygotował dodatkowe podstawy do tego, aby i tak już niewielkie sankcje zniwelować jeszcze bardziej, na przykład poprzez nadzwyczajne złagodzenie kary.

Nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju, przy czym m.in.:

- 1) jeżeli czyn stanowi zbrodnię, sąd ma prawo zredukować karę pozbawienia wolności nawet do jednej trzeciej minimalnej kary;
- 2) jeżeli czyn jest występkiem za który minimalna kara pozbawienia wolności wynosi nie mniej niż rok sąd łagodzi karę wymierzając grzywnę, karę ograniczenia wolności lub karę pozbawienia wolności;

⁸ Obliczenia dokonane na podstawie statystyki opublikowanej przez Komendę Główną Policji

⁹ por. *Ustawa z dnia 6.06.1997r. Kodeks Karny (Dz. U. nr 88, poz. 553 z 1997r. z późniejszymi zmianami)* art. 156 § 1, art. 158 § 2 art. 278 § 1, art. 278 § 3, art. 280.

- 3) jeżeli natomiast czyn jest występkiem za który minimalna kara pozbawienia wolności wynosi mniej niż rok, sąd łagodzi karę wymierzając grzywnę lub karę ograniczenia wolności.¹⁰

Warto zauważyć, że kara orzeczona w postaci grzywny wobec osoby nieletniej, zatracą swój pedagogiczny charakter – w praktyce bowiem, w znacznej większości przypadków taki rodzaj sankcji godzi nie tyle w osobę sprawcy, co w portfel jego rodziców lub opiekunów. Generalnie zaś kary za pospolite przestępstwa są tak niskie, że w żaden sposób nie są w stanie odstraszyć potencjalnych przestępców od łamania prawa.

Jak zatem przeciwdziałać fali przestępstw rozprzestrzeniającej się w polskich szkołach? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć sami uczniowie.

Badania przeprowadzone wśród uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych wykazują, iż 32% badanej grupy jest zdania, że aby poprawić stan bezpieczeństwa szkół konieczne jest bezwzględne ściganie przestępców. Co szósty uczeń (17% respondentów) jest jednak zdania, że aby poprawić bezpieczeństwo należałoby zaostrzyć przepisy prawa. Co ciekawe, wśród ankietowanych pojawiała się także propozycja wprowadzenia kary śmierci.¹¹ Perspektywa wprowadzenia w Polsce surowych kar dla młodocianych przestępców może rzeczywiście wydawać się odległa, nie oznacza to jednak, że jest rzeczą niemożliwą. Wystarczy przeanalizować jak rozwiązanie to wygląda w skali światowej.

Jak donosi raport organizacji Human Rights Watch i Amnesty International wydany 12 października 2005r, w roku 2005 na całym świecie wyroki dożywotniego więzienia odbywało 2237 osób, które popełniły przestępstwa jako dzieci. W samych tylko Stanach Zjednoczonych wyroki dożywotnia odsiaduje 2225 młodocianych przestępców. Ludzie ci pozbawieni są prawa do ubiegania się o zwolnienie warunkowe. 16% z nich popełniło przestępstwo już w wieku 13-15 lat życia. Wyrok dożywotniego pozbawienia wolności jest dla 59% z nich pierwszym wyrokiem skazującym. Dla ponad jednej czwartej z tych ludzi dożywocie jest karą za współudział w morderstwie.¹²

Na świecie dożywotnie pozbawienie wolności nie jest jedyną surową karą dla młodych przestępców. W roku 2003 w Teksasie stracony został przestępca, który popełnił zbrodnię mając 17 lat. Jak się zatem okazuje, można stosować surowe kary także wobec nieletnich przestępców- wystarczy tylko chcieć. System prawny stanowi podstawowy instrument za pomocą którego Państwo kontroluje swoich obywateli. Nie można jednak dopuszczać do sytuacji, w której obywatel nie przestrzegający prawa jest przez to samo prawo chroniony. Ulgowe traktowanie młodych przestępców skutkuje eskalacją zachowań niepożądanych i występków wśród młodzieży. Jeżeli chcemy czuć się bezpiecznie we własnym kraju musimy najpierw zadbać o to by prawo nie zachęcało do łamania prawa. Zadbać o to aby przestępca, bez względu na swój wiek bał się konsekwencji swych czynów.

¹⁰ por. Ustawa z dnia 6.06.1997r. Kodeks Karny (Dz. U. nr 88, poz. 553 z 1997r. z późniejszymi zmianami) art. 60 § 6.

¹¹ Raport o bezpieczeństwie młodzieży opracowany w oparciu o badania ankietowe przeprowadzone w ramach programu edukacyjnego „Bezpieczny uczeń – jak unikać zagrożeń” w okresie 09.2005 – 06.2006, Poznań-Lublin, Styczeń 2007, s. 7

¹² *The Rest of Their Lives. Life without Parole for Child Offenders in the United States*, Human Rights Watch / Amnesty International, 2005